Projektanci, Tam Sie Kurwa Patrz

Tam się kurwa patrz, albo idź się przejrzeć w lustrze
bo wyglądasz jak Twój brzydki szlauf z wibratorem w dupie
marnujesz mój cenny czas koleżko
masz gula na mój rap, bo Twoja niunia słucha go zbyt często
i nie mów mi, jak mam żyć, nie jesteś moim ojcem
chuj z tym, że nie pasuje Ci mój styl, robię co chce
gdy siedzę w klubie z jakąś panienką
Ty siedzisz w domu z własnym fiutem w prawym ręku
ej, nie chcę się z Tobą sprawdzać, weź już idź stąd
wyluzuj się, wypij baccardi lub zapisz na Ju-Jitsu
nie mam o czym z Tobą gadać i tak na przyszłość
pamiętaj, że rozmawiam tylko z ludźmi, którzy myślą
co, żyjesz moim życiem no bo Twoje Ci nie wyszło
myślisz że jesteś twardy, tak naprawdę jesteś cipką
Jay-Z powiedział o tym wszystko byłbym nienormalny
gdybym zabił Cię, ale odwrotnie, Ty byłbyś sławny
Tam się kurwa patrz, gdy wchodzę do klubu
Ty, Twoja bladź i cała reszta pastuchów
Cie wypierdala z butów tępy ciulik z WWA
Płomień 81, Projektanci, ten rap hula
z miasta do miasta, z dzielni na dzielnię
powiedz ziomkom na osiedlu że ten rap jest we mnie
(No pewnie) ci nie pasuje, goń się stąd na tempie
przy awanturze w klubie, Ty pierwszy dzwonisz po protekcję
my, mamy flaterę, luz, to Cię wkurwia
na mój gust, żadna szmula nie bierze Ci w usta
się ustaw, w kolejce gnoju, po mój autograf
rozkminisz wtedy szybko że ta płyta jest dobra
dla ziomów piątka, frajerów stawiamy do kąta
oryginał płytę kupią tylko jak będzie promocja
tutaj rap to full opcja dla Ciebie na pół gwizdka
tacy jak Ty kończą temat, na postradanych zmysłach
Wkurwione spojrzenia idą tu przez cały klub
skurwiele nas nie znają a chcą kopać nam grób
bo mamy kurwa talent co zwala ich szmule z nóg
gdy łapiemy mikrofony wszystkie krzyczą tak to rób
Tam się kurwa patrz, bo tam się dzieje
przestań słuchać tych leszczy bełkoczących jak beje
to poważna gra, od niej wybuchną wam pleje
bo to nie jest podróbka, jak Twoja kurtka pele-pele
lepiej uważaj na swoją lampucerę
bo jak tylko włączyłem mikrofon przybiegła pod scenę
czemu wbijasz wzrok w ziemię
ona i tak będzie się kręcić niezależnie od Ciebie
dwie poważne sprawy jak cycki Ewy Sonnet
Projektanci i Płomień niech dadzą głośniej na osiedlu powiedz
to niebezpieczne, jak jazda dwa razy w jednym kondomie
pluje ogniem, ewakuuj się, Twój blok płonie
uuu, co, już spłonął?
to nie jakieś słabe promo przy którym idziesz w kimono
syrena z mieczem i tarczą oraz gryf z koroną
co mają zrobić zrobią, zabierz syf ze sobą
Wkurwione spojrzenia idą tu przez cały klub
skurwiele nas nie znają a chcą kopać nam grób
bo mamy kurwa talent co zwala ich szmule z nóg
gdy łapiemy mikrofony wszystkie krzyczą tak to rób
Ej, tam się kurwa patrz, przestań nas obcinać
Bo mamy w sobie rap, w którym drzemie styl i siła
i czy nawijka na klasykach, czy obniżony wokal
czy bit płynie, czy bit cyka mamy zawsze dobry wokal
to w tych blokach, dwudziesty piąty rok życia śmiga
ćwierć wieku jestem w tym miejscu i zostanę tu już chyba
a Ty tam się kurwa patrz, a nie na mnie się gapisz
obcinasz jak wyglądam, na nogach zawsze Reebok Classic

Baggy dresy, umożliwiają co dzień lepszy ruch
T-shirt sto procent z bawełny miękki jak puch
jesteś blady jak duch, choć nikt tu nie jest w niebie
dla Ciebie punchline, ZDJ, linijka, knebel
Tam się kurwa patrz, platfusie
słyszysz to kolabo, myślisz jak stąd uciec
biegniesz, ale sam nie wiesz dokąd
biegnij, biegnij po koleżków cioto
dam Ci radę, weź mordę zamknij
chuj z Ciebie nie pitbull, Ty szczekasz jak jamnik
a do tych sampli przypierdolą się na forum
tacy jak Ty i cała reszta amatorów
także szoruj i na dzielni powiedz
że na płycie Projektantów pojawił się Płomień
powiedz że mamy to we krwi
jak Włodi robimy rap z którego nie kpisz